

Największym wydarzeniem starożytnej historii Żydów była masowa ucieczka, niemal całej ich populacji z Egiptu – kraju niewoli i ciężkiej pracy. Od tej pory wspomina się to wydarzenie przy każdej możliwej okazji, zazwyczaj podczas świąt. Uznano, że jest to niezbędne dla kolejnych pokoleń narodu żydowskiego, aby mogli Żydzi żyć już zawsze jako wolni ludzie, aby już nigdy nie byli niewolnikami, nawet żyjąc w obcych krajach. Mądrość naszych starożytnych przodków nakazuje nam kontynuować tę tradycję bo za nią ginęli Żydzi przez tysiące lat, bo gdy ją porzucimy to jakbyśmy powrócili do egipskiego niewolnictwa. Zapominając chwalebne wydarzenia z historii Żydów dobrowolnie pogrążamy się w bagnie obcych i wrogich nam kultur, stając się ich niewolnikami.

Dlatego też obowiązek wspominania dawnych dziejów mamy zapisany w księgach Tory jako nakazy obowiązującego nas Prawa. Odpowiedni zapis w Księdze Wajikra zobowiązuje nas, aby w “piętnasty dzień siódmego miesiąca po zebraniu plonów ziemi, obchodzić święta Boga przez siedem dni...” (od 15 do 21 dnia miesiąca Tiszri). Te świąteczne dni tym razem zaczynają się wieczorem 12 października bieżącego roku. Tora nakazuje nam zaprzestanie pracy (jak w Szabat), w dniu pierwszym i ostatnim świąt. Jednak ze względu na specyfikę żydowskiego kalendarza oraz z powodu, że Żydzi żyją głównie w rozproszeniu na całym świecie, powstrzymujemy się od pracy przez pierwsze i przez ostatnie dwa dni świąt. Dni pomiędzy nimi są “półświątami”, w których można pracować.

Te tygodniowe święta mają nazwę hebrajską Sukkot, czyli szałas, bo na pamiątkę wspomnianego opuszczenia Egiptu, mamy przez tydzień żyć jak nasi przodkowie podczas wędrówki po Synaju, we własnoręcznie wzniesionych szałasach. Po zakończeniu święta Jom Kipur przystępujemy do zbudowania szałasu dla naszej rodziny. Wybieramy do tego stosowne miejsce, czyli takie pod gołym niebem, bo nasi przodkowie też budowali swoje szałas pod niebem pustyni. Suka ma mieć trzy lub cztery ściany i dach. Dach ma być taki “trochę dziurawy”, aby widać było gwiazdy na niebie. Wykorzystujemy naturalne materiały, ale wcześniej nie użyte, aby nie były “nieczyste”. Wewnątrz suki ustawiamy jakieś meble, abyśmy przez te kilka dni mogli tam normalnie mieszkać, spać i jadać. Mezuzy nie umieszczamy, bo to budowla tylko na kilka dni.

Niestety nie każdy z nas ma na budowę suki własny, prywatny teren. Wielu z nas mieszka w dużych miejskich blokach i nie ma gdzie zbudować szałasu na kilka dni. Ci co w mieście mają ogródek działkowy mogą na nim budować szałas, ale w wielopiętrowym bloku jest to niemożliwe. Możemy niby wykorzystać nasz balkon, ale tylko wtedy gdy ponad nim nie ma innego balkonu, aby nie zasłaniał nam nieba – przecież szałas naszych przodków na pustyni nie były piętrowe. Jeżeli nawet zbudujemy sukę, to i tak trudno będzie nam wypełnić świąteczną micwę, którą jest dopiero nakaz mieszkania w suce przez tydzień. W naszym zimnym (w tej

porze roku) klimacie jest to raczej niemożliwe ze względów zdrowotnych – grzeszymy narażając na szwank nasze zdrowie. Mieszkanie obecnie w suce może być też po prostu niebezpieczne, ze względu na powszechną przestępczość i przejawy antysemityzmu. – I tak to Tradycja przegrywa ze współczesną rzeczywistością. Co w takim razie mamy robić – wypełnić wszystko to, co realnie możemy.



W suce mamy przebywać niby tylko kilka dni, ale w celu świętowania, więc jej wnętrze powinno wyglądać

Po świętach Sukkot rozbieramy nasze szałas, ale nie wyrzucamy użytych materiałów, tylko przechowujemy je na następny rok i używamy ponownie.

Jak wspomnieliśmy w suce prowadzimy normalne życie, czyli przebywamy, śpimy i jemy. Jako, że jest to okres szczególny (święteczny), więc najpierw odmawiamy stosowne Błogosławieństwo na przebywanie w suce:

**“BARUCH ATA ADONAI, ELOHEJNU MELECH HAOLAM, ASZER KIDSZANU
BEMICWOTAW WECIWANU LEISZEW B’SUKA”**

(Błogosławiony, nasz Pan, Bóg, Król wszechświata, Który uświęcił nas Swoimi przykazaniami i nakazał nam mieszkać w suce)



Cała nasza rodzina musi się zmieścić w naszej suce, a przynajmniej mężczyźni, bo kobiety nie mają śc

Oprócz gości realnych, fizycznych, przychodzą do naszej suki również postaci “gości duchowych”, z naszej starożytnej Tradycji żydowskiej. Każdego dnia Sukkot odwiedza nas ktoś inny. I tak po kolei są to:

1 dzień – Awraham, umiłowany i pełen dobroci.

2 dzień – Izaak, związany, ale pełen wiary i ufności

3 dzień – Jaakow, pełen wspaniałości

4 dzień – Mosze, wieczny pasterz Narodu

5 dzień – Aharon, Kohen święty człowiek

6 dzień – Josef, pełen prawości

7 dzień – Dawid, Król namaszczony

Codziennie odmawiamy powitalne, indywidualne błogosławieństwo, jako zaproszenie danej osoby, dodając: usiądźcie i zamieszkajcie z nami w szałasie Wspaniali Goście.

Opisane tu w wielkim skrócie zwyczaje związane z nazwą święta Sukkot to spełnienie pierwszej micwy tych świąt, czyli zamieszkanie w suce przez tydzień. Drugą istotną micwą jest wtedy zwyczaj “Brania Lulawu”.

Do spełnienia przykazania potrzebujemy skompletować sobie bukiet złożony z gałązki palmowej (najlepiej daktylowej), trzech gałązek mirtu i dwóch gałązek wierzbowych. Trzymamy je razem w prawej dłoni, a w lewej mamy owoc cytrusowy – etrog, podobny trochę do cytryny. Te cztery gatunki roślin (Arba Minim) trzymamy przed sobą, tak aby się stykały i odmawiamy błogosławieństwo na “Branie Lulawu”:

**“BARUCH ATA ADONAI, ELOHEJNU MELECH HAOLAM, ASZER KIDSZANU,
BEMICWOTAW WECIWANU AL NETILAT LULAW”**

(Błogosławiony, nasz Pan, Bóg, Król wszechświata, Który uświęcił nas Swoimi przykazaniami i nakazał nam branie lulawu)



Okładka książki "Sukkot" w języku niemieckim, z ilustracją przedstawiającą ludzi świętujących Sukkot.



Okładka książki "Sukkot" w języku niemieckim, z ilustracją przedstawiającą ludzi świętujących Sukkot.